

POMOC DLA OSÓB, KTÓRE NIE OTRZYMAŁY ROZGRZESZENIA

Coraz więcej katolików nie korzysta z sakramentu pokuty i pojednania, ponieważ nie mogą oni liczyć na rozgrzeszenie ze strony kapłana. Ich sytuacja życiowa jest na tyle skomplikowana, że nie jest łatwo znaleźć optymalne rozwiązanie. Czy wobec tego można im pokazać jakąś perspektywę miłosierdzia? Czy mogą z niego skorzystać? Jaką drogę nadziei można im wskazać, nie próbując ich łudzić ani oszukiwać? Jedni proponują zmienić zasady, w oparciu o które udziela się rozgrzeszenia, i w ten sposób okazać im miłosierdzie. Inni podkreślają, że takie rozwiązanie prowadziłoby do zanegowania Chrystusowej Ewangelii. Gdzie zatem szukać rozwiązań? Celem mojego wystąpienia jest odpowiedź na pytanie, jakie są możliwości doświadczenia odpuszczenia grzechów przez osoby, które nie mogą otrzymać rozgrzeszenia. Z tak postawionym problemem łączy się kwestia wartości sakramentu pokuty i pojednania, bo skoro ktoś może doświadczyć miłosierdzia poza konfesjonalem, to po co ma się spowiadać. A jeżeli ktoś może doświadczyć odpuszczania grzechów poza sakramentem pokuty, to czy w takim razie może przyjąć Chrystusa w Komunii Świętej? Próbując rozstrzygnąć tak postawiony problem, warto sięgnąć do propozycji zawartych już w Biblii.

1. Drogi odpuszczania grzechów

Zarówno Pismo Święte, jak i teksty ojców Kościoła wskazują różne drogi odpuszczania grzechów. Jest ich wiele i mają charakter zróżnicowany. O jakie drogi chodzi?

a) CHRZEST: *Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie (afiemi) grzechów waszych* (Dz 2, 38). Te słowa Dziejów Apostolskich podkreślają wartość sakramentu chrztu, który gładzi grzechy. Dlatego też aż po dziś dzień nie wymaga się spowiedzi przed chrztem. To sam sakrament gładzi grzechy. Słowo *afiemi* oznacza „wypędzić”, „usunąć”, „pozbyć się”, „pozwolić odejść”¹. Ten czasownik pojawia się również dwukrotnie w modlitwie *Ojcze nasz*, gdy prosimy o odpuszczenie grzechów, jak i my odpuściliśmy naszym winowajcom.

Różnica w podejściu Kościoła do grzechu popełnionego przed chrztem i po chrzcie wiąże się prawdopodobnie z przekonaniem, że nie czuje się on uprawniony do osądzania tych, którzy są na zewnątrz, lecz jedynie jego własnych członków. Pogląd tego typu pojawia się w *Pierwszym Liście do Koryntian: Jakże mogę sądzić tych, którzy są na zewnątrz [pogan nieochrzczonych]? Czyż i wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz?* (1 Kor 5, 12)².

b) MĘCZEŃSTWO: *Czy możecie przyjąć chrzest, którym ja mam być ochrzczony* (Mk 10, 38). Pismo Święte podkreśla ścisły związek pomiędzy

¹ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. 390-391.

² Por. J. Kowalski, *Samopojednanie u Ojców Kościoła wschodniego*, „Symposium” 1(2008), s. 83-84.

śmiercią a chrztem. Greckie *baptidzo* oznacza bowiem „zanurzyć”, „zatopić”, „unieszkodliwić”³. Stąd pochodzi idea chrztu krwi. Męczeństwo jest chrztem, który gładzi grzechy człowieka. I dlatego mamy w liturgii święto Młodzianków, którzy chociaż nie zostali ochrzczeni, to jednak są świętymi Kościoła. Na ten aspekt odpuszczania grzechów wskazują również słowa Jezusa wobec łotra na krzyżu, który wyznał swoją winę: *Dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju* (Łk 23, 43).

Kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je (Mt 10, 39). Utrata życia dla Chrystusa wiąże się zatem z otrzymaniem go od Niego na powrót, ale już w perspektywie wiecznej. W starożytności znane są przypadki przekazywania tabliczek pokoju (*libelli pacis*). Były to pisma polecające biskupowi jakiegoś grzesznika, udzielające mu pokoju kościelnego. Chodzi o dokumenty, które grzesznicy otrzymywali od męczenników i wyznawców, a zatem o tych, którzy cierpieli za wiarę w więzieniu, pracując w kopalniach, torturowani, wygnani, okaleczeni, którym skonfiskowano majątek. Na ich podstawie dochodziło do przebaczenia popełnionych grzechów i zwolnienia z obowiązku podjęcia pokuty. W oparciu o te tabliczki dopuszczano ich do Komunii eucharystycznej bez pokuty. Zwyczaj *libelli pacis* znany jest w II i III wieku w Lyonie, Rzymie, Afryce Północnej i w Cezarei⁴.

c) JAŁMUŻNA: *Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu* (Tb 12, 9); *Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy* (Syr 3, 30). Stary Testament szczególnie akcentuje wartość jałmużny, podkreślając, że oczyszcza ona z każdego grzechu (*apokathairo pasan hamartian*). Nie ma tutaj żadnego wyjątku. W tym względzie jałmużna wydaje się być czymś rzeczywiście wyjątkowym. Księga Syracha podkreśla, że jałmużna sprawia odpokutowanie grzechów, a nawet przebłaganie (*eksilaskomai*) za nie.

Św. Cyprian z Kartaginy, komentując fragment z Księgi Przysłów (15, 27), mówiący o tym, że przez jałmużny i wiarę bywają oczyszczane grzechy⁵, przypisuje jałmużnie większą skuteczność niż sakramentowi chrztu, ponieważ przez chrzest raz się otrzymuje odpuszczenie grzechów, a przez jałmużnę zawsze można doświadczyć przebaczenia ze strony Boga. Tak pisze:

Oczywiście nie te grzechy, które wcześniej zostały popełnione, bo one zostają oczyszczone przez krew Chrystusa i uświęcenie. Podobnie mówi Pismo: «Woda gasi płonący ogień, a jałmużna gładzi grzechy (Syr 3, 30)». Tu zostaje wykazane, że podobnie jak przez obmycie wodą zbawienia zostaje ugaszony ogień piekła, tak też przez jałmużnę i czyny sprawiedliwe zostanie stłumiony płomień występków. A jak we chrzcie odpuszczenie grzechów

³ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. 413.

⁴ J. Mieczkowski, *Libelli pacis w praktyce pokutnej Kościoła starożytnego*, w: S. Drzyżdżyk, *Męczeństwo. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, Kraków 2012, s. 140-145.

⁵ Te słowa występują w *Septuagincie*, a nie ma ich w Biblii hebrajskiej. Por. *Chrzest i pokuta w Kościele starożytnym. Antologia tekstów I-III w.*, Wybór, układ, wprowadzenie i opracowanie J. Słomka, Kraków 2004, s. 230.

zostaje udzielone tylko raz, ustawiczne i wytrwałe działanie, które naśladuje przykład chrztu, udziela ponownie Bożego przebaczenia⁶.

d) MIŁOSIĘRDZIE: *Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmuczaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie. W dzień utrapienia wspomni się o tobie, jak szron w piękną pogodę, tak rozplyną się twoje grzechy. Kto porzuca ojca swego, jest jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę* (Syr 3, 12-16). Tekst z Księgi Syracha podkreśla, że miłosierdzie okazane ojcu zarówno zamieszka w człowieku, jak i sprawi, że grzechy człowieka rozplyną się jak szron. Użyte tu greckie słowo *analyo* oznacza „zglądzić”, „unicestwić”⁷. Grzechy zatem przestaną istnieć. Miłosierdzie natomiast zamieszka w człowieku, a dosłownie „stanie się elementem dodanym do budowli” (*prosanoikodomeomai*)⁸, jaką jest człowiek. Będzie zatem elementem konstytutywnym człowieczeństwa. Na czym to miłosierdzie ma polegać? Na wspomaganiu ojca w starości, niedoprowadzaniu go do smutku oraz na wyrozumiałości. Generalnie chodzi o kwestię podejścia do rodziców w podeszłym wieku.

Wymiar miłosierdzia podkreśla także Jezus w jednym z błogosławieństw, stwierdzając: *szczęśliwi miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*⁹. Zapewnia zatem, że ten, kto sam świadczy miłosierdzie, osobiście go doświadczy.

e) ODPUSZCZENIE GRZECHÓW: *Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom* (Mt 6, 12); *Jeśli odpuścicie braciom grzechy ich, odpuści wam też Ojciec wasz niebieski grzechy wasze* (Mt 6, 14).

Grecki oryginał podkreśla, że nasza prośba do Boga o przebaczenie jest poprzedzona naszym przebaczeniem. *Odpuść, jak i my odpuściliśmy*. W języku greckim jest tu czas przeszły. Boże, uczyn tak, jak ja uczyniłem! Jest to bardzo ryzykowne wezwanie Boga, aby nas naśladował. Ryzykowne w sytuacji, gdyby człowiek nie przebaczył innym. Wołanie do Boga o naśladowanie naszej postawy w momencie, gdy nie okazaliśmy przebaczenia, byłoby wyrokiem na samego siebie. W sytuacji, gdy okazaliśmy przebaczenie, taka prośba oznacza wołanie o przebaczenie dla nas. W tekście pojawia się przywołany powyżej grecki czasownik *afiemi*. W oryginalnym tekście modlitwy *Ojcze nasz* chodzi o darowanie długów, powinności, tego, co ktoś nam jest winien, bo na te obszary wskazuje termin *ofeilema*. W drugim z przytoczonych tekstów chodzi już wyraźnie o występki, przewinienia, błędy, bo na to wskazuje grecki termin *paraptoma*¹⁰. Św. Jan Chryzostom tak skomentuje ten biblijny tekst:

⁶ Cyprian, *De opere et eleemosynis* 2, PL 4, 603.

⁷ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. 149.

⁸ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. III, Warszawa 1962, s. 682.

⁹ Mt 5, 7.

¹⁰ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. III, Warszawa 1962, s. 417.

Jeśli przebaczyście ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy wasz Ojciec niebieski. Tak więc początek należy do nas i wyrok mający na nas zapasć jest w naszej mocy. Aby nikt, nawet wśród ograniczonych, nie miał się na co uskarżać przy sądzie, ani w małej, ani w wielkiej rzeczy, czyni cię panem wyroku i powiada: Jak ty będziesz sądził w twoich urazach, tak i ja będę ciebie sądzić; jeśli odpuszczysz swemu współniewolnikowi, to również ode Mnie dostąpisz tej samej łaski, choć to nierówne tamtemu¹¹.

f) NAWRÓCENIE GRZESZNIKA Z BŁĘDNEJ DROGI: *Kto nawróci grzesznika z błędnej drogi, zbawi jego duszę i zakryje mnóstwo grzechów* (Jk 5, 20). Św. Jakub posługuje się tu greckim słowem *kalupto*, które oznacza „ukryć”, „zataić”, „schować”¹². Terminem przeciwstawnym jest słowo „apokalipsa”, która jest ujawnieniem i odsłonięciem. Grzechy niejako przestaną być widoczne. Jak rozumieć słowo „nawrócić”? Grecki termin *epistrefo* oznacza: „zawrócić”, „nawrócić”, „zmienić kurs”, „odwieść od błędu”, „poprawić”, „skierować ku czemuś”, „skrzywić”¹³. W tym pojęciu daje się zauważyć dwa elementy: zatrzymanie człowieka idącego błędną drogą, aby dalej nią nie kroczył, oraz ukazanie innego kursu. Nie jest natomiast wskazany sposób dokonania tego. Może chodzić o słowo, przykład, upomnienie, zwrócenie uwagi, zasianie wątpliwości.

g) MIŁOŚĆ: *Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż wielce umiłowała* (Łk 7, 47); *Bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów* (1 P 4, 8). Oba teksty podkreślają znaczenie miłości *agape* dla odpuszczenia i zakrycia grzechów. Te dwa fragmenty łącznie wzięte pozwalają powiązać słowo „zakrywać” z terminem „odpuszczenie”. Tym samym rzucają światło na ideę zakrywania grzechów. Na ten związek wskazują także współcześni egzorcyci (G. Amorth), którzy podkreślają, że demony nie widzą wyznanych w spowiedzi grzechów. A zatem istnieje związek między odpuszczeniem grzechów, a ich ukryciem przed złym duchem.

h) WYZNANIE GRZECHÓW KAPŁANOWI: *Którym grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone* (J 20, 23). Te słowa wyraźnie wskazują na rolę kapłana w odpuszczeniu grzechów.

i) NAMASZCZENIE CHORYCH: *Jeśli ktoś zaś jest chory, niech włożą nań ręce, namaszczając go olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary wybawi chorego, a jeśli był w grzechach, będą mu odpuszczone* (Jk 5, 14).

2. Drogi odpuszczania grzechów a sakrament pokuty i pojednania

Czy wskazanie tych dróg nie osłabia motywacji do spowiedzi? Może się w kimś zrodzić taka wątpliwość. Tych wszystkich dróg odpuszczania grzechów z pewnością nie należy przeciwstawiać spowiedzi, ale traktować je jako coś

¹¹ Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. I, Kraków 2000, s. 248.

¹² Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 1960, s. 554.

¹³ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 1960, s. 274.

komplementarnego wobec niej. Mogą one zarówno prowadzić do spowiedzi poprzez uczynki pokutne, jak i ukierunkowywać praktykę zadośćuczynienia. Upowszechnienie tych dróg odpuszczania grzechów może również stanowić pomoc przeciwko zbytniemu sformalizowaniu spowiedzi, z którym coraz częściej mamy do czynienia. Zdarza się bowiem, że niejednokrotnie cała aktywność penitenta koncentruje się na wyznaniu grzechów. Wezwanie do jałmużny, miłosierdzia wobec rodziców, odpuszczania win innym ludziom, nawracania grzeszników z błędnych dróg, czynienia dzieł miłości wydaje się być dzisiaj właściwym kierunkiem do ożywienia w Kościele praktyki pokutowania za grzechy.

Taki sposób podejścia daje się zauważyć w starożytnych księgach pokutnych. Wydane niedawno w języku polskim penitencjały, w których zawarte są taryfikatory pokut za grzechy, rozpoczynają się od dróg odpuszczania grzechów. Zresztą wymieniają ich jeszcze więcej. Zanim wskażą odpowiednią pokutę, starają się zwrócić uwagę na inne niż spowiedź drogi odpuszczania grzechów. Są one świadkami pokuty w okresie od VI do XII wieku. Przykładowo *Księga pokutna Kummeana*¹⁴ z VII wieku wśród dodatkowych dróg odpuszczania grzechów wymienia jeszcze: przelane łzy, bo Pan powiedział: *Ponieważ Ahab zapłakał w mojej obecności i smutny chodził przede Mną, nie sprowadzę zła za jego dni*¹⁵; umartwienie serca i ciała, jak pociesza Apostoł: *Oddałem tego człowieka szatanowi, by zniszczył ciało, a duch ocalał w dniu Pana naszego Jezusa Chrystusa*¹⁶; zmiana obyczajów, to znaczy odrzucenie wad, ponieważ poucza Ewangelia: *Jesteś już zdrowy, nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego*¹⁷.

Trzeba również stwierdzić, że wymienione drogi nie są pójściem na łatwiznę. Przebaczenie win, zajęcie się starym rodzicem, zawrócenie grzesznika z błędnej drogi z pewnością nie są łatwe. O wiele prostsze wydaje się wyznanie win w spowiedzi. Niejednokrotnie łatwiej jest wypowiedzieć słowa przeproszenia, żalu i skruchy, niż podjąć wysiłek darowania win innym albo zaangażowania się w dzieło ewangelizacji, aby zawrócić kogoś z drogi grzechu. Z pewnością wszystkie drogi odpuszczania grzechów uczą odpowiedzialności.

W pewnym sensie z tymi drogami wiąże się jeszcze dodatkowa trudność. O ile w spowiedzi człowiek od razu uzyskuje pokój serca z racji zapewnienia, że jego grzechy są odpuszczone, o tyle sięgając po inne drogi odpuszczenia grzechów, nie uzyskuje takiego natychmiastowego zapewnienia. Ważna rola tych dróg to przywrócenie nadziei, której wyraźne podstawy znajdują się w Piśmie Świętym. Chrystus nie łamie trzciny nadłamanej ani nie gasi knotka o nikłym płomyku.

¹⁴ A. Baron, H. Pietras (red.), *Księgi pokutne*, Kraków 2011, s. 70-71.

¹⁵ 1 Krł 21, 29.

¹⁶ 1 Kor 5, 5.

¹⁷ J 5, 14.

Czy zatem wskazane sposoby odpuszczania grzechów są drogami tylko dla tych, którzy nie mogą otrzymać rozgrzeszenia w konfesjonale? Z pewnością nie. Skąd bowiem możemy być pewni, że wyznaliśmy w spowiedzi wszystkie popełnione grzechy? W Kościele znamy szereg sposobów odpuszczania grzechów powszednich. Należą do nich także uczynki pokutne. Są to drogi dla wszystkich. Dojrzała będzie bowiem spowiedź człowieka, który sięga także po inne formy odpuszczania win. Te drogi mogą być szansą zarówno na dojrzałą spowiedź, bo poprzedzoną konkretnymi uczynkami pokutnymi, jak i na poważniejsze podejście do zadośćuczynienia.

3. Przyjęcie Chrystusa

Trzeba bardzo mocno podkreślić, że drogi te we współczesnym nauczaniu Kościoła nie uprawniają do podejścia do Komunii św. A zatem nie dochodzi tutaj do żadnego rozmycia spraw istotnych. Nie oznacza to jednak niemożliwości przyjęcia Chrystusa. I znowu warto sięgnąć do tekstów biblijnych. Wymieńmy tylko niektóre:

a) PRZYJĘCIE PRZYBYSZA: *Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie* (Mt 25, 35). W tym fragmencie poświęconym opisowi Sądu Ostatecznego pojawia się grecki termin *ksenos*, który oznacza: gościa, a zwłaszcza przyjaciela, ale także cudzoziemca, a zwłaszcza tułacza czy zbiega, oraz przybysza, najemnika¹⁸. Biblia używa tu na przyjęcie słowa *synago*, które oznacza „zebrać”, „pozyskać”, „przyjąć”, „ugościć”¹⁹. Wskazuje zatem na możliwość przyjęcia i ugoszczenia za pośrednictwem właściwej relacji do gościa. Chodzi zatem o relację do kogoś, kto nie jest członkiem rodziny, a może być przyjacielem albo kimś zupełnie obcym.

b) PRZYJĘCIE DZIECKA: *Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię Moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał* (Mk 9, 37). Ten biblijny tekst akcentuje możliwość przyjęcia także Ojca. Relacja do dziecka decyduje zatem o relacji do Chrystusa. Różnie te tekst interpretowali Ojcowie Kościoła. Św. Jan Chryzostom podkreślał, że chodzi o przyjęcie kogokolwiek, kto w ogólnym mniemaniu uchodzi za godnego pogardy. Tak pisze:

I kto by przyjął [jedno] takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Nie tylko wtedy, gdy się takimi staniecie, powiada, otrzymacie wielką zapłatę, lecz oprócz tego, jeśli z Mego powodu uszanujecie inne takie [dzieci], przeznaczam wam królestwo w zamian za oddawanie im szacunku (time). Przeznacza nawet coś o wiele większego, mówiąc: Mnie przyjmuje. Tak bardzo ważna jest dla Mnie pokora i szczerść. Bo dzieckiem nazywa tu szczerych i pokornych (por. 18, 4), którzy przez wielu uważani są za lichych i godnych pogardy²⁰.

¹⁸ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. III, Warszawa 1962, s. 228.

¹⁹ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. IV, Warszawa 1965, s. 178.

²⁰ Św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, cz. II, Kraków 2001, s. 203.

Chrześcijanie pierwszych wieków byli znani z tego, że zabierali porzucone dzieci i wychowywali je. Te słowa znalazły zatem konkretne przełożenie na życie chrześcijańskie. Ten wymiar przyjęcia Chrystusa wydaje się dzisiaj być szczególnie ważny, biorąc pod uwagę pewne wzorce społeczne nastawione przeciwko prokreacji, a także okoliczności niesprzyjające wychowywaniu dzieci.

c) PRZYJĘCIE POSŁAŃCA OD BOGA: *Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie pošlał* (J 13, 20); *Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie pošlał* (Mt 10, 40). Przyjęcie Chrystusowego apostoła jest przyjęciem samego Jezusa, a nawet więcej, przyjęciem także Jego Ojca. A zatem „każdy w tym, który został wysłany, ma widzieć Tego, który wysłał”²¹. Taka sama sytuacja istniała w judaistycznym prawie *saliah*, „według którego wysłannik jest tym samym, co posyłający”²². Współczesne komentarze podkreślają, że Jezus identyfikuje się z każdym swoim uczniem. Czasownik *dechomai* oznacza: „powitać”, „wpuścić”, „przyjąć”, „ugościć”, „wybrać”²³. Chodzi zatem o konkretną decyzję opowiedzenia się po stronie ucznia Jezusa.

Wnioski

Przeprowadzone powyżej analizy pozwalają sformułować pewne wnioski i wskazać dalsze punkty do refleksji:

- a) Trzeba na nowo wrócić do biblijnych i starożytnych dróg odpuszczania grzechów. Wydają się być doskonałym antidotum na zbyt dużą formalizację spowiedzi. Zachęcają bowiem do konkretnych postaw. Dla ludzi, którzy nie mogą otrzymać odpuszczenia grzechów w spowiedzi, są drogą ku dojrzałości, co z pewnością zaowocuje pogłębieniem relacji z Chrystusem, otwarciem na pokutę za grzechy i będą stanowić pomoc w podejmowaniu najważniejszych życiowych decyzji. Tym, którzy otrzymują rozgrzeszenie w sakramencie pokuty i pojednania, pomogą w jeszcze bardziej owocnym korzystaniu z tego sakramentu.
- b) Warto przestudiować Biblię pod kątem przyjmowania Chrystusa. Takie studium może pomóc wszystkim w bardziej świadomym przyjmowaniu Go w Komunii Świętej. Chodzi o to, aby przyjmowanie Komunii nie stało się nawykiem, nie uległo zbyt dużej formalizacji. Dla wszystkich osób, także dla tych, które nie podchodzą do Komunii sakramentalnej, jest szereg form przyjęcia Pana. Akcentowanie tych sposobów przyjęcia Jezusa pomaga w niezawężaniu się jedynie do życia sakramentalnego.
- c) Na uwagę zasługują także słowa Jezusa, który mówi do apostołów: *Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które do was wypowiedziałem* (J 15, 3). Ta wypowiedź podkreśla niezwykle ważny wymiar oczyszczania z grzechów, jakim jest słuchanie słowa. Jest to wymiar coraz bardziej doceniany współcześnie.

²¹ Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana*, cz. II, Warszawa 1977, s. 106.

²² A. Paciorek, *Ewangelia według świętego Mateusza*, cz. I, Częstochowa 2005, s. 453.

²³ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. I, Warszawa 1958, s. 511.

Wiara rodzi się ze słuchania. Słuchanie słowa Boga owocuje czystością człowieka. Odczytując Biblię metodą kanoniczną, a zatem w sposób całościowy, warto w tym miejscu podkreślić przede wszystkim wymiar zatrzymywania słyszanego od Boga słowa. Jest to propozycja dla wszystkich, aby pogłębili ten aspekt podejścia do słowa, który decyduje o jego owocowaniu w życiu. Chrystus stwierdza bowiem: *W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość* (Łk 8, 15). Na zatrzymywanie słowa Biblia stosuje słowo *katecho*, które oznacza: „trzymać”, „zatrzymać”, „ukryć”, „wypełnić”, „zrozumieć”, „pojąć”, „zapamiętać”, „zachować w myśli”²⁴. Słowo Boga wtedy zostanie zatrzymane i przyniesie owoc, gdy zostanie zrozumiane, a zatem przemyślane; gdy zostanie wypełnione, czyli zamienione w jakiś czyn; gdy zostanie zachowane w myśli, a zatem opanowane na pamięć, często powtarzane. Być może, tego już nie podają słowniki, można je zatrzymać, zapisując. Tak przecież przez wieki czynili mnisi, którzy przepisywali Biblię, dzięki czemu słowo po słowie zapadało w ich serce. Z pewnością w dobie kursów szybkiego czytania warto powrócić do praktyki przepisywania Pisma Świętego, aby powoli każdy wyraz docierał do umysłu i serca. Dzięki słowu Boga, które jest zatrzymane, a zatem niezabrane przez Złego, człowiek staje się taką żyzną ziemią.

d) Nie sposób w tym kontekście pominąć także innych niezwykle ważnych słów Jezusa: *Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni*. Sąd i potępienie są w ludzkich rękach, a raczej w ludzkich myślach i słowach. Zgodnie ze słowami Jezusa od człowieka zależy, czy będzie w ogóle sądzony, a także, czy będzie potępiony. Jeśli człowiek nie będzie sądził i potępiał, sam nie zostanie w ten sposób potraktowany przez Boga. Czy nie jest to najprostsza droga do królestwa niebieskiego? Dla wszystkich. Także dla tych, którzy nie mogą otrzymać sakramentalnego rozgrzeszenia.

e) Jezus obiecuje przyjęcie do wiecznych przybytków tych, którzy będą pozyskiwać przyjaciół niegodziwą mamoną (Łk 16, 9). Właściwe podejście do pieniędzy ma znaczenie dla otrzymania życia wiecznego. To jest sprawa do poważnego przemyślenia i pogłębienia. Jak wykorzystać środki materialne do otwarcia drogi do królestwa?

Te wnioski można zamknąć w pięciu słowach: uczynki pokutne, przyjęcie innych ludzi, słuchanie słowa Boga, nieosądzenie innych, mądre wykorzystanie pieniędzy. To są według Biblii klucze do spotkania Boga teraz i w wieczności.

LEKTURY

1. Życiński W., *Matka, która pozostała Dziewicą*, Kraków 2017.

- omówienie postaci kobiecych ze ST i ich związku z Maryją
- pojawia się także osoba o zaskakującym imieniu Lithostrotos (w Biblii Tysiąclecia jest to postać o imieniu Rispa)

²⁴ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa 1960, s. 627-628.

- feministyczna interpretacja dogmatu

2. J.C.R.G. Paredes, *Mariologia w drodze. Perspektywy mariologiczne u progu XXI wieku*, „Salvatoris Mater” 1(2005), s. 239-259

- ważny artykuł zawierający diagnozę współczesności wraz z próbą odpowiedzi na współczesną sytuację
- pozytywne ukazanie dogmatu jako czegoś stabilnego
- nikt przecież nie chciałby nie mieć nic swojego pewnego i żyć cały czas na walizkach. Mamy swoje łóżko, biurko, pokój. Gdzieś jesteśmy u siebie. Wyjeżdżamy na wakacje, ale jest gdzieś miejsce, gdzie wracamy do siebie, gdzie się „nic nie zmienia”. Taką funkcję w religii ma dogmat
- relacyjne ukazywanie Maryi: relacja do Boga, męża, dziecka, narodu itp.

3. A. Baron, H. Pietras (red.), *Księgi pokutne*, Kraków 2011.

- bardzo ważna pozycja, zawierająca taryfikatory za grzechy od VII w – XI w
- sytuacje wyjątkowe, w których Kościół dopuszczał ponowne małżeństwo:
„Czy współżyłeś z siostrą swej żony? Jeśli tak nie masz żadnej z nich. Jeśli twoja żona nie była świadoma zbrodni, a nie chce się powstrzymywać, może poślubić w Panu, kogo chce. Ty i cudzołożnica pozostajecie bez nadziei na małżeństwo i do końca życia czyńcie pokutę wedle wskazań kapłana” (Dekrety Burcharda V, 93, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Księgi pokutne*, Kraków 2011, s. 386).

4. D. Wąsek, M. Gilski, *Optatam totius, czyli jakiej formacji potrzebuje współczesny kandydat na księdza*, Kraków 2021.

- książka ukazuje formację do kapłaństwa w Kościele zarówno w perspektywie historycznej, jak i teologicznej
- seminarium trydenckie i jego założenia
- propozycje biskupów nadesłane na sobór, także te, które nie weszły do dokumentów
- dyskusje soborowe
- propozycje programu roku propedeutycznego